

Cameron na studiach penetrował martwą świnie?

22 września 2015

Wyspami wstrząsnęły fragmenty biografii premiera Davida Camerona. Książka napisana została przez byłego wiceprzewodniczącego Partii Konserwatywnej, Michaela Ashcrofta, a jej fragmenty opublikował brukowiec „Daily Mail”.

Autor publikacji, lord Michael Ashcroft, to były polityk torysów, który nie ukrywa, że jego głównym motywem jest zemsta na premierze. W 2010 roku ze względu na naciski ze strony ówczesnego koalicjanta torysów, Liberalnych Demokratów, nie otrzymał żadnego stanowiska w rządzie – jako oficjalną przyczynę podawano m.in. fakt, że Ashcroft, należący do jednego z 40 najbardziej zamożnych ludzi w Wielkiej Brytanii, korzystając z luk prawnych, nie płaci w swoim kraju podatków. Były wiceprzewodniczący hojnie wspierał jednak Partię Konserwatywną. Był też zamieszany w aferę z 2006 roku, kiedy na jaw wyszło, że partie – niezgodnie z brytyjskim prawem wyborczym – utrzymywały się z niejawnych dotacji, udzielanych w formie kredytów, dzięki czemu nie musiały informować o nich opinii publicznej. Ashcroft udzielił torysom jednego z największych kredytów w wysokości 3,6 mln funtów.

Jedną z rewelacji, które ujawnia książka Ashcrofta, jest fakt, że David Cameron kłamał, twierdząc w 2010 roku, że nie wiedział o podatkowych matactwach swojego partyjnego kolegi i sponsora. Jednak opinia publiczna jest dużo bardziej wstrząśnięta informacjami na temat okresu studenckiego premiera Camerona, zwłaszcza wątkami erotyczno-kulinarnymi. Biografia opisuje m.in. rodzaj rytuału inicjacyjnego tzw. „otrząsin”. W klubie dla zamożnych studentów Oxfordu Piers Gaveston (nazwanym tak na cześć kochanka króla Edwarda II), David Cameron miał „włożyć intymne części swojego ciała w pysk martwej świni” – Ashcroft twierdzi, że osobiście widział

zdjęcie, na którym zdarzenie to zostało uwiecznione. Do Piers Gaveston w okresie studenckim należeli też m.in. aktor Hugh Grant, obecny burmistrz Londynu Boris Johnson (również z Partii Konserwatywnej) i wielu potomków zamożnych, arystokratycznych rodzin brytyjskich. Cameron należał do Bullington Club, 200-letniego klubu dla angielskich elit. Jego członkowie słynęli przede wszystkim z ostentacyjnej pogardy wobec osób mniej zamożnych i „gorzej” urodzonych oraz hobbystycznych dewastacji publicznego i uniwersyteckiego mienia, za które później płacili ich rodzice. Przy tych rewelacjach – zwłaszcza opowieści o świni – informacje o tym, że obecny premier Wielkiej Brytanii palił w czasach studenckich marihuanę, wypadają blado.

Komentatorzy są bezlitośni – w otchłaniach internetu odnaleziono m.in. zdjęcie premiera, czule obejmującego prosiaczka podczas wizyty na farmie w Oxfordshire, a także informacje o transakcji pomiędzy Wielką Brytanią a Chinami, w której do Azji trafiła świńska sperma warta 45 mln funtów. Mnożą się internetowe memy – na jednym z nich przedstawiono rodzinę Świnki Peppy, popularnej bohaterki animowanej serii dla dzieci, z podpisem „David Cameron jest zagrożeniem dla naszej rodziny”.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu